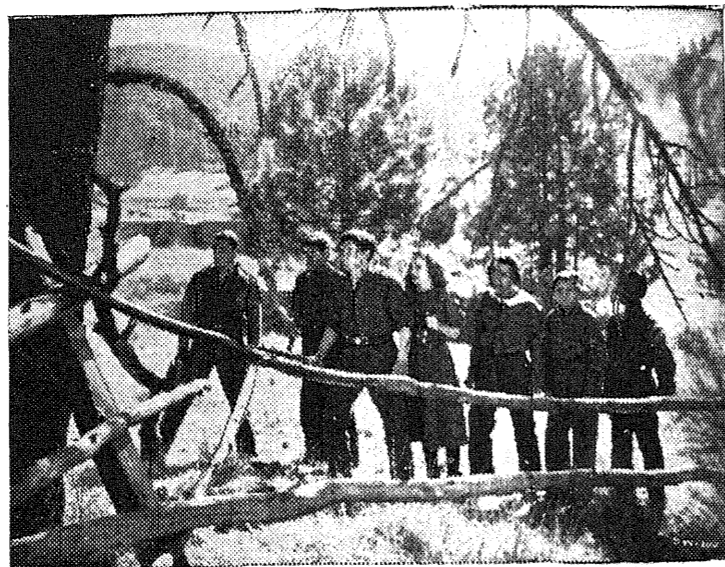
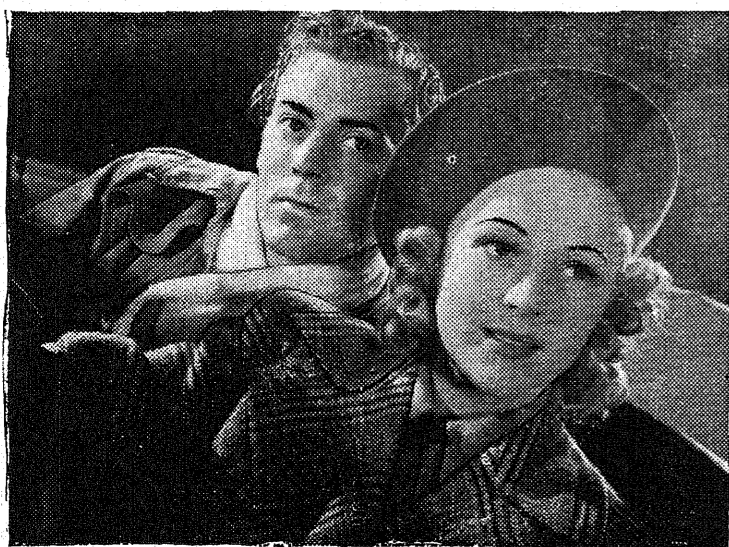




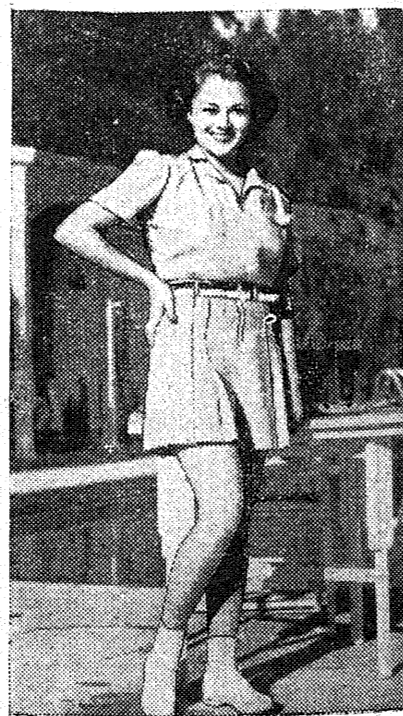
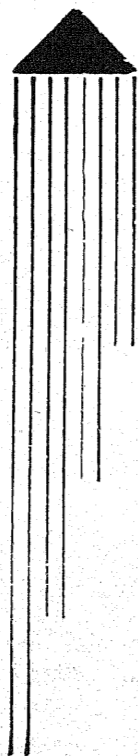
Ginger Rogers i Fred Astaire w rewelacyjnym filmie pt. „Na ustach świata”, który zapowiada się jako jeden z największych przebojów nadchodzącego sezonu. Fot. R.K.O.



Dużym sukcesem na ekranach amerykańskich cieszy się obecnie film pt. „Boy Slaves”, ilustrujący ciężkie życie młodocianych robotników na dalekich farmach dla eksploatacji terpentyny. Wykorzystywanie młodych organizmów i gwałtowna walka sądów amerykańskich przeciw nielicznym już w Ameryce okrutnikom — oto tło dla akcji tego niezwykłego dramatu. R.K.O.



Sally Eilers i Allan Lane w filmie szpiegowskim pt. „They made her a Spy”, przypuszczalny tytuł polski: „Podpalacze świata” R. K. O.



Sally Eilers, świetna artystka dramatyczna Ameryki. Fot. R.K.O.

Łódź w ilustracji

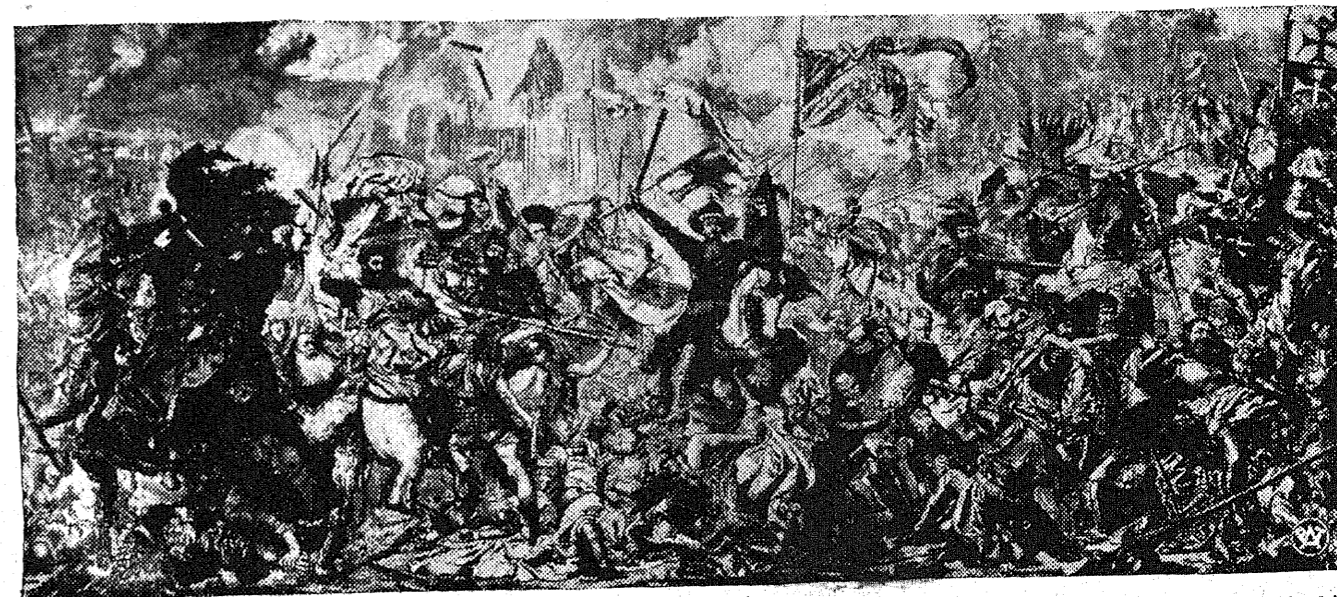
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XV.

Niedziela, dnia 16 lipca 1939 roku.

Nr. 28

GRUNWALD



Bitwa zmieniła się w rzeź i pościg. Kto nie chciał się poddać — zginął. Wiele bywało w owych czasach na świecie bitew i spotkań, ale nikt z żywych ludzi nie pamiętał tak straszego pogromu. Padł pod stopami wielkiego króla nie tylko Zakon krzyżacki ale i całe Niemcy, które najświetniejszym rycerstwem wspomagały oną przednią straż teutońską, wżerającą się coraz głębiej w ciał słowiańskie. Z siedmiuset białych płaszców, przodujących jako wodzowie tej germańskiej powodzi, zostało ledwie piętnastu. Czterdzieści przeszło tysięcy ciał leżało w wiekiustym śnie na onym krwawym boisku. Rozlicznie chorągwie, które w południe jeszcze powiewały nad niezmiernym wojskiem krzyżackim, wpadły wszystkie w krwawe, zwycięskie ręce Polaków. Nie ostała, nie ocalała się ani jedna. I oto rzucali je teraz polscy i litewscy rycerze pod nogi Jagielly który wznosząc pobożnie oczy ku niebu, powtarzał wzruszonym głosem: „Bóg tak chciał”.

Stawiano też przed majestatem pana przedniejszych jeńców, Abdank Skarbek z Gór przywiódł szczecińskiego księcia Kazimierza, Trocnowski, rycerz czeski, księcia na Oleśnicy Konrada, a Przedpełko Kopidłowski herbu Dryja, mdlejącego z zimierza, Jerzego Gersdorfa, który pod chorągwią Świętego Jerzego wszystkim gościom rycerskim przywoził. Dwadzieścia dwa narody uczestniczyły w tej walce Zakonu przeciw Polakom. A teraz pisarze królewscy spisali jeńców, którzy klękając przed majestatem, błagali o miłosierdzie i o powrót za okupem do domu. Cała armia krzyżacka przestała istnieć. Pogoń polska zdobyła ogromny obóz krzyżacki a w nim prócz niedobitków, niezliczoną ilość wozów, wyładowanych pętami na Polaków i winem, przygotowanym na wielką ucztę po zwycięstwie.

Słońce chyliło się ku zachodowi. Spadł krótki, obfity deszcz i potłumił kurzawę. Król, Witold i Zyndram z Maszkowic gotowali się właśnie zjechać na pobojuwisko gdy poczęto zwozić przed nich ciała poległych wodzów. Litwini przynieśli skłóte szałicami, pokryte kurzem i posoką ciało wielkiego mistrza Ulryka von Jungingen i położyli je przed królem, a on westchnął żalnością i spoglądając na ogromne zwłoki, leżące na wznak na ziemi, rzekł: — Oto jest ten, który jeszcze dziś rano mniemał się być wyższym nad wszystkie mocarstwa świata.

Henryk Sienkiewicz — „Krzyżacy”.

Grudziądz, miasto parków i ogrodów

Dzisiejszy Grudziądz, stolicą gospodarczą Pomorza.

Patrząc na Grudziądz ze wzgórze zamkowego, zwanego popularnie „Klimek“, zwłaszcza w letniej porze, kiedy rozwinięte są drzewa, przedstawia się nam nie jednostajny, nudny obraz nowoczesnego miasta, ale piękny mało wniczy widok, który na długo zostaje w pamięci.

Z jednej strony widzimy u stóp srebrzystą wstęgę Wisły, a poza nią urodzajne niziny nadwiślańskie, z drugiej zaś strony wpada nam w oczy szereg starych, ciekawych spichrzów z czasów Kazimierza Wielkiego, wieża ratusza, gotycka fara z 16 wieku i szczyty różnych gmachów publicznych, wśród których przebiega bardzo gęsto żywa zieloność licznych parków i ogrodów Grudziądza. Dalej za miastem z jednej i z drugiej strony ciągną się wzgórza i lasy świerkowe, jak tylko okiem sięgnąć i dopiero gdzieś, hen daleko kończy się widnokrąg.

Nazwa Grudziądza pochodzi od staropolskiego słowa „gródek“, a powstaniem swym sięga Grudziądz czasów Bolesława Chrobrego. W ciągu długich wieków przechodził Grudziądz różne koleje losu, nieszczęścia, troski i radości. Zajmowany przez Krzyżaków, Prusaków, Szwedów, Rosjan, a nawet krótko należał Grudziądz do biskupów pomerańskich. W r. 1411 Krzyżacy ścinają na Rynku założyciela „Związku Jaszczurowego“, Mikołaja z Ryńska. W r. 1454 król Kazimierz Jagiellończyk odbiera hold Stanów Pruskich, a podczas pierwszej wojny polsko-szwedzkiej (1626—35) bawią w mieście kilkakrotnie królowie Zygmunt III i Władysław IV. Po pierwszym rozbiórce Polski w r. 1772 zajmują Grudziądz Prusacy i przybywa do miasta Fryderyk II. Polecił on zbudować w Grudziądzu potężną fortecę, która odegrała wybitną rolę w dziejach



Wieża Klimek pod Grudziądziem.

wojen napoleońskich, a w r. 1807 mimo oblężenia przez Francuzów i Polaków, nie poddała się tym wojskom.

Przed wojną Grudziądz robił wrażenie miasta czysto-niemieckiego. Jednak żyła tu ludność polska, opierając się skutecznie naciskowi germanizacji i wierząc w wyzwolenie, które przyszło dopiero dnia 23 stycznia 1920 r.

Grudziądz liczy obecnie blisko 60 tys. mieszkańców, posiada wiele ważnych urzędów, instytucji społecznych, szkół i różnych urządzeń nowoczesnych. Zabytków historycznych Grudziądza ma niewiele. Na Górze Zamkowej stoi wieża i resztki ruin Zamku Krzyżackiego z r. 1299. Ratusz mieści się w starym Kolegium Jezuickim i godnym widzenia w nim jest dawny refektarz z pięknymi rzezbami na ścianach. Pozostały jeszcze resztki murów miejskich.

Kościół św. Mikołaja, farny jest najstarszym zabytkiem Grudziądza. Zbudowano go około r. 1300 w stylu gotyckim. Najstarszą częścią jest prezbiterium na stronie wschodniej, tworząc niezwykle na Pomorzu wielobok, na zachodniej stronie zaś przy wieży, są godne uwagi portal i baszta z wieżyczkami. Wewnątrz kościoła jest bardzo piękny z kolumnami ażurowymi ołtarz Matki Boskiej a w głównym ołtarzu obraz patrona kościoła św. Mikołaja na tle starego Grudziądza.

Nad Wisłą znajdują się stare spichlerze, pamiętające jeszcze czasy króla Kazimierza Wielkiego. Osobliwością jednak Grudziądza, jest głośna w

całej Europie pamiątka historyczna, jako typ najsilniejszej fortecy epoki napoleońskiej. Jej przeznaczeniem było zapewnić panowanie Prus nad Dolną Wisłą i uniemożliwić niepodległej jeszcze wówczas Polsce odzyskanie Prus Królewskich. Imponująco przedstawiają się olbrzymie fosy, otoczone prostokątnymi gładkimi ścianami, wyłożonymi blokami kamiennymi na wysokość kilku pięt, które to fosy otaczają fortecę dokoła. Forteca ta zbudowana kosztem 2 i pół miliona ówczesnych talarów, przy użyciu kamieni ze zburzonych zamków krzyżackich na Pomorzu, przetrzymała, jak wspomniano wyżej, 5-cio miesięczne oblężenie przez Francuzów.

Grudziądzkie zakłady użyteczności publicznej prawie w niczym nie ustępują tego rodzaju zakładom na Zachodzie. Gazownia uległa gruntownej przebudowie, otrzymując dwa nowoczesne piece pionowo-komorowe na miejsce przestarzałych pieców retortowych. Oprócz gazu świetlnego, zakład wytwarza produkty uboczne, tj. wodę amoniakową, benzol motorowy, koks i granit retortowy. Jakkolwiek miasto posiada własną nowoczesnie urządzoną elektrownię, otrzymuje prąd z elektrowni wodnej z Gródka, ze względu na korzyści z tym związane. Wodociągi Miejskie zaopatrzone zostały za czasów polskich w pompy elektryczne, zaniedbana rzeźnia miejska została odrestaurowana i zaopatrzona w nowoczesną chłodnię i własną bocznice kolejową, do której budowy Niemcy zabierali się daremnie przez lat 30-ci. Miasto prowadzi w swoim zarządzie betoniarnię.

Grudziądz jest dziś bezprzecnie stolicą gospodarczą Pomorza, centrum przemysłu i handlu pomorskiego. Na ten tytuł zasługuje w zupełności, a dużo w tym zasługi Zarządu Miejskiego, a zwłaszcza prezydenta Włodka. Z przemysłu mamy tu rozwiniętą wytwórczość maszyn rolniczych „Unia“ przemysł odlewniczy „Herzfeld i Vitorius“ olbrzymie fabryki „Pomorskie Zakłady Ceramiczne“, fabrykę obuwia gumowego „Ardal—PE-PE-GE“, dwa browary, fabrykę konserw, wielkie tartaki, młyny i cegielnię, pominiwszy długi szereg drobniejszych fabryk.

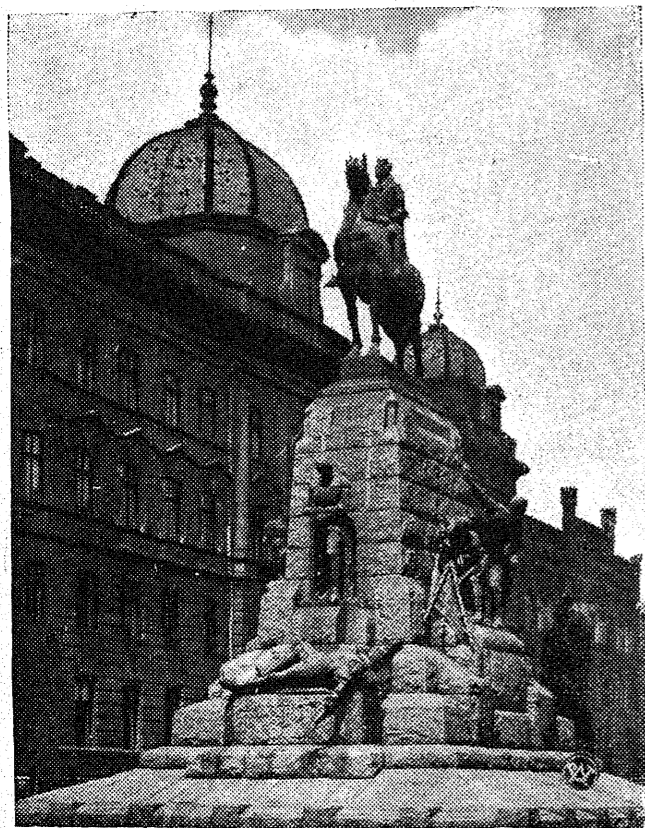
Korzystne położenie geograficzne nad Wisłą i na szlaku kolejowym Warszawa—Gdynia, czyni to miasto ważnym ośrodkiem dla turystyki. Turysty znajdują tu wspaniałe lasy okoliczne, wielkie jezioro z plażą, w okolicy zaś mogą zwiedzić stare, romantyczne zamki krzyżackie z XIV w., pełną wiekową historią Pomorza.



Grudziądz od strony Wisły.



Pomnik bohaterskiego króla Władysława Jagiełły, wzniesiony przed pawilonem polskim na Wszechświatowej Wystawie w Nowym Yorku.



Pomnik grunwaldzkiego zwycięstwa w Krakowie, wzniesiony z funduszy mistrza Ignacego Paderewskiego w roku 1910 w pięćsetlecie bitwy Polaków z zakonem krzyżackim.

Z całego świata



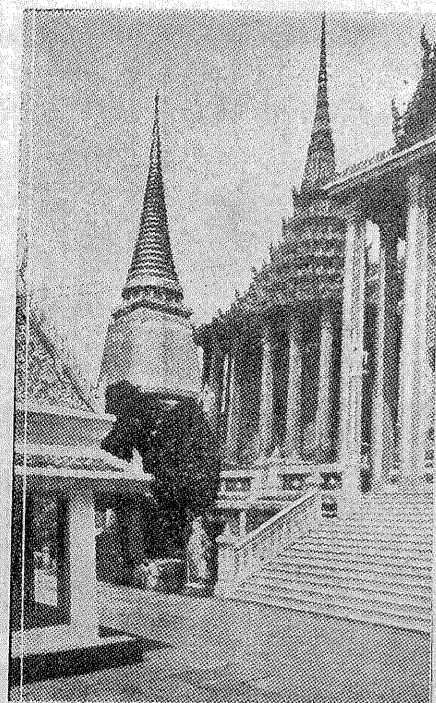
Jeanette MacDonald i Nelson Eddy w filmie „Zakochani”. Będzie to ich pierwszy kolorowy film.



Emocjonujący fragment wów samochodowych o „Wielką Nagrodę” z 1939 r.”



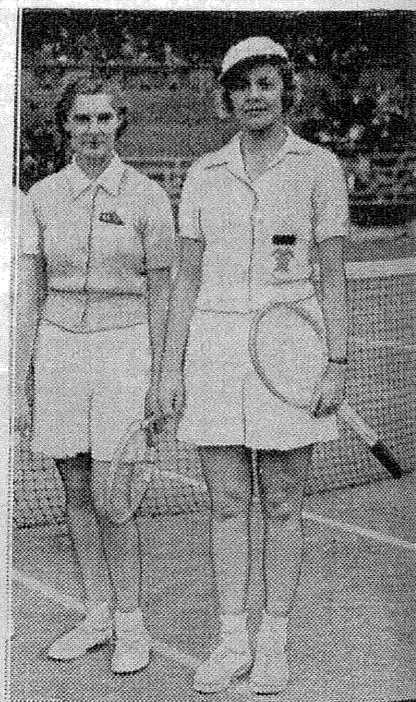
Heddy Lamar, nowa, świetnie zapowiadająca się gwiazda amerykańskich ekranów. Heddy Lamarr jest z pochodzenia Czeszką.



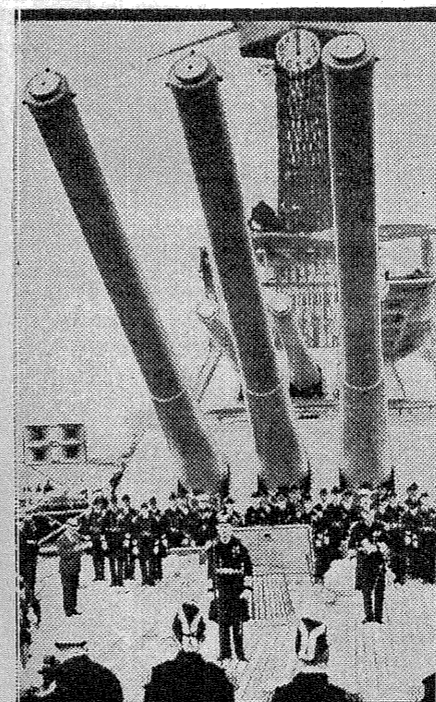
Bangkok, stolica Syjamu. Jak doniosły depesze ostatnio Syjam zmienił nazwę na „Thai”, co oznacza „Kraj wolnych ludzi”.



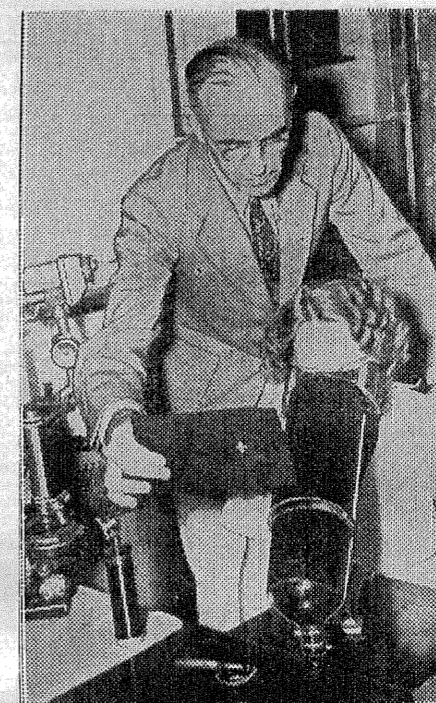
63-letni inżynier z Niemiec, po ucieczce do Palestyny został zaangażowany w charakterze sprzątacza ulic w Jerozolimie.



Amykanka Alicja Marble, mistrzyni Wimbledonu w tenisie, obok pokonanej przez siebie Angielki — Kay Stammers.



Nowomianowany admirał floty Stanów Zjednoczonych wygłasza mowę do oficerów na pokładzie pancernika „California”.



Dr Deederer z Kalifornii skonstruował aparat, który ma wykazywać brak witamin w stroju ludzkim.



Król angielski Jerzy, w towarzystwie królowej Elżbiety, zwiędza londyńską wystawę kucyków.

NA SREBRNYM EKRANIE

TARZAN SIĘ BRONI.

Edgar Rice Burroughs oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że wszelkimi możliwymi sposobami sprze ciwi się używaniu, a właściwie nadużywaniu imienia „Tarzan”. Edgar R. Burroughs jest autorem słynnych powieści dżunglowych o Tarzanie i on wymyślił to imię. W wywiadzie oświadczył: To bardzo miłe jest dla autora, gdy może się przekonać o popularności jego książek. Nie przeczę, że i mnie miłe „pojechał” fakt popularności imienia „Tarzan”, które przybie rali różni atleci, cyrkowcy etc. Ale czas z tym skończyć. Z dwóch względów. Po pierwsze różne mniejsze wytwórnie filmują scenariusze oparte na mojej koncepcji, filmy są źle realizowane i podkopują zaufanie do filmów o Tarzanie robionych z maestrią, jak np. ostatni film MGM „Tarzan i jego syn” z Weissmullerem; poza tym są inne jeszcze poważne powody. Dla przykładu opowiem państwu co mi się zdarzyło w Buffalo, niedawno temu. Byłem na przedstawieniu w cyrku. W pewnej chwili zapowiedziano występ „słynnego człowieka-małpy” Tarzana Smitha. Wyszedł na arenę jakiś potworek, tarzał się po ziemi, wydawał nieartykułowane okrzyki, bił się w piersi — i to miał być Tarzan.

Zdecydowałem ostatecznie, że imię „Tarzan” nie pozwolę używać dla

celów reklamowych jak np. robił to „Tarzan Smith”.

Wyłącznych praw do tej nazwy udzieliłem wytwórni Metro Goldwyn Mayer. Oczywiście w wypadkach, gdzie dzieci dostają imię „Tarzan” wypadki takie zdarzały się w Stanach, gdzie istnieje zupełna swoboda w obieraniu imion dla nowonarodzonych dzieci. Przep. red.

Tak więc, jak państwo widzą, jedynym oficjalnym Tarzanem jest obecnie Johny Weissmuller — i jego synek z filmowego zdarzenia — John Sheffield, który razem z nim gra w nowym filmie „Tarzan i jego syn”.

DEBIUTANTKA.

Tylko w wielkim mieście można prowadzić podwójne życie przez lata całe, nie zwracając na to niczyjej uwagi. Takie właśnie podwójne życie eleganckiej, kapryśnej pani i kobiety z za kamarków wielkiego miasta prowadzi Luiza Mauban, młoda paryżaneczka, urocze, śliczne stworzenie, które wydawało się na ogół uosobieniem płytkości i wdziku.

Ale to były tylko pozory... Jej życie nie było wcale płytke ani łatwe. I — ciekawe, była to kobieta, która wie działa czego chce. Miała talent i chciała się wybić. Ale jak?

Ciemista jest droga do kariery i sławy dla pięknej kobiety. Uroda, któ



Tarzan i jego syn — Johny Weissmuller i mały Sheffield. Film ten ujrzymy w najbliższym sezonie.

ra zawyczaj tyle rzeczy ułatwia w życiu, tu jest zaważą. Prowokuje pokusy, naraża na niebezpieczeństwa...

Tylko w wielkim mieście można spotkać tego typu dziewczęta co mademoiselle Nana. Przystojna, elegancka, królowa wszystkich dancinów, dowcipna i złośliwa. Ktoś, kto obserwowalby ją z boku, nie widziałby z pewnością nic takiego, co mogłoby nasunąć myśl — że kobieta ta ma serce... Zabawa, szampań, miłość — temu, wydawało się, hołduje piękna Nana.

I to były pozory... Bo pod uśmiechem „dancingowej panienci”, na dnie spojrzenia, na wół drwiącego, na wół znudzonego — kryły się serdeczne tajemnice, których domyślić się niepodobna...

Był bogaty, młody, elegancki i uroczy. Miał powodzenie u kobiet, które traktował stereotypowo i z lekceważeniem. Był przecież znanym Andrzejem d'Abencourt, wodzirejem złotej młodzieży Paryża... Spotkał Luizę i Nanę... Jedna była piękna, druga tajemnicza... Jedna łagodna, druga złośliwa. Banalne pozornie trio, które nadaje się na szablonowy romans miłości i zdrady...

Lecz stało się inaczej... Nie było romansu, było przeżycie, nie było banału, był rozmach i polot przedziwnych porywów i zdarzeń...

Jest ich legion cały. Młodych, eleganckich, przystojnych dziewcząt, które pod uśmiechem łaleczki kryją ból i rozczarowanie, zmęczenie i gorące wyczekiwanie nieznanego...

To one, te debiutantki życia, którym zazdrozczą miliony, które pozor-

nie mają wszystko czego potrzeba do szczęścia, są bohaterkami filmu „Debiutantka”.

Czołowe role tego obrazu odtwarzają: Luiza Rainer, Paulette Goddard (żona Charle Chaplina) oraz Alan Marshal. Poza nimi występują: Lana Turner, Virginia Grey, Ann Rutherford i cała rewia pięknych kobiet, walczących z życiem po swojemu...

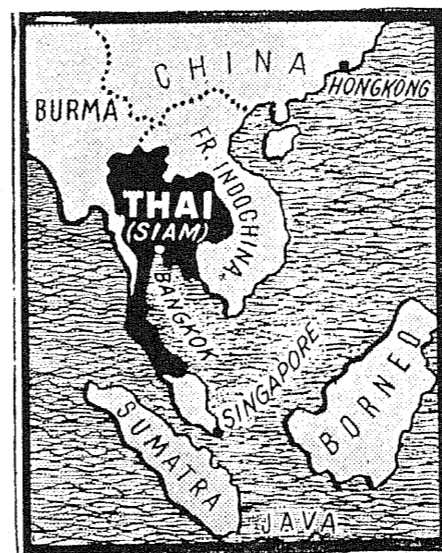
To one właśnie śmieją się z miłości, marzą o niej. Kpią sobie z talentów, zazdrozcząc im. W pozornie skamieniałym sercu niewyznane, tajemne tęsknoty czekają latami — na szczęście.



Jan Kiepura śpiewa na placu przed dworcem kolejowym — na ogólne życzenie tłumów publiczności łódzkiej — przybyłej na powitanie ulubionego śpiewaka.



Uczestnicy kursu bibliotekarskiego, zorganizowanego przez Urząd Wojewódzki Łódzki i Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego w dniach od 26,6 do 2,7 39 r. w Sędziejewicach (pow. łaski).



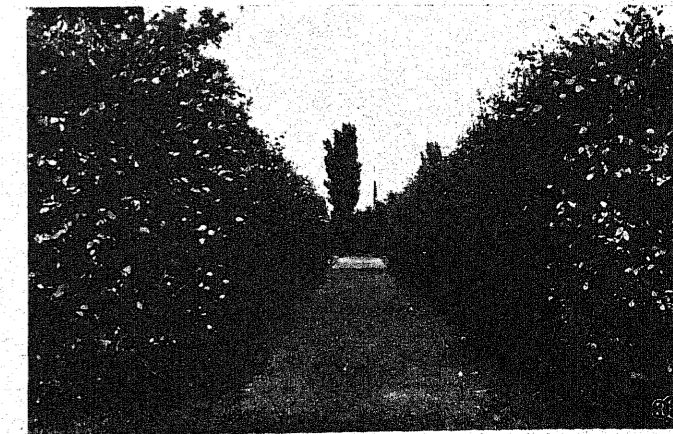
Mapa Syjamu, który zmienił ostatnio swą nazwę na „Thai”.



W ubiegłą niedzielę Jan Kiepura dał w Łodzi koncert, dochód z którego mistrz przeznaczył na rzecz budowy ścigacza łódzkiego im. wicepremiera E. Kwiatkowskiego. Na ilustracji — członkowie Ligi Morskiej z prezesem dyr. Wołęzyńskim na czele — witają znakomitego śpiewaka.

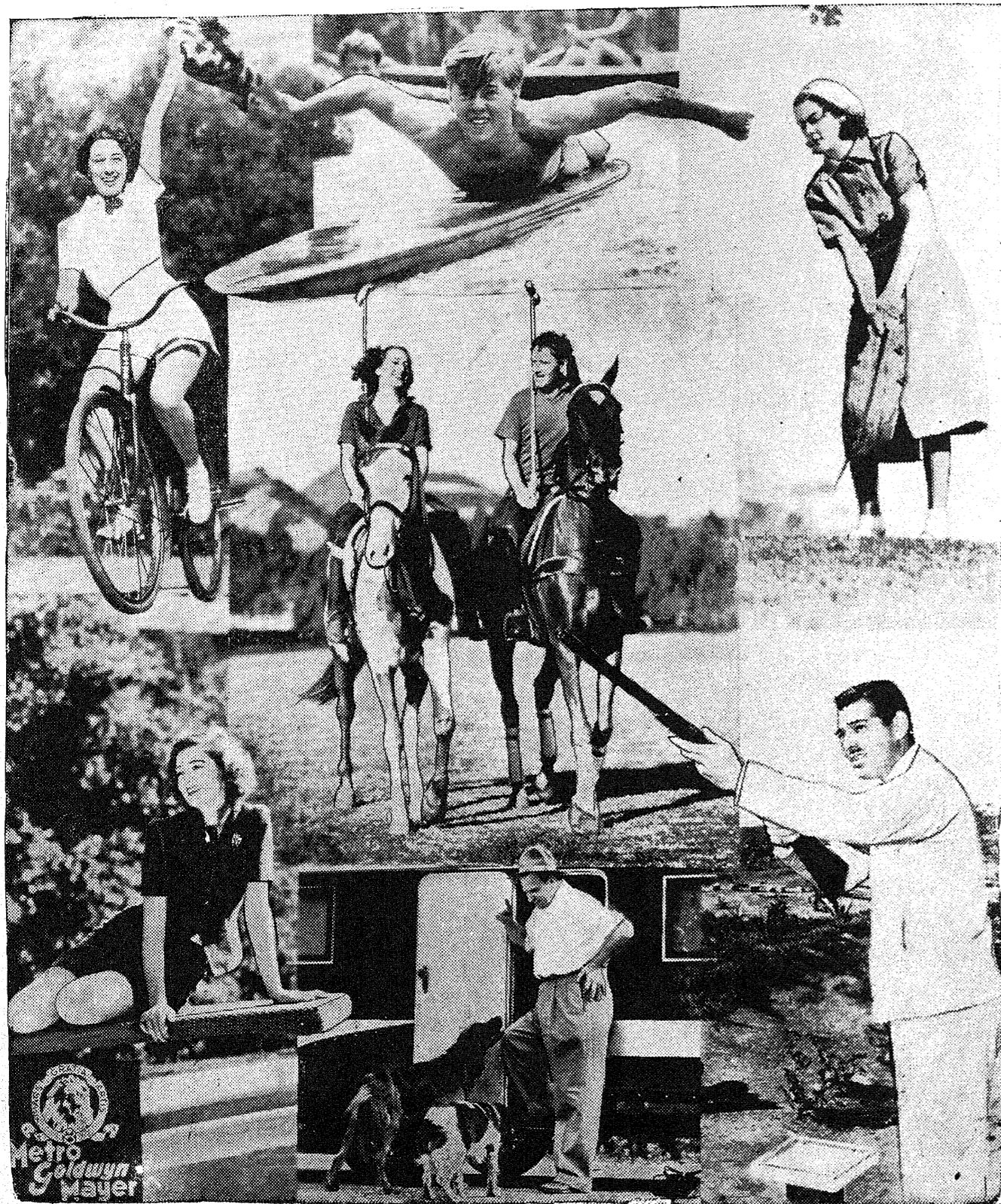


Skwer Gdański, przy ul. Brzezińskiej w Łodzi, stanowi miły zakątek dla mieszkańców Bałut.



Uroczy zakątek w parku im. prez. Narutowicza przy ul. Matejki w Łodzi.

LATO W HOLLYWOOD



Eleanor Powell na rowerze, Mickey Rooney na plankingu, Rosalind Russel gra w golfa, podobnie jak Joan Crawford i Spencer Tracy. Myrna Loy woli wodę i słońce... Wallace Beery podróżuje w domku campingowym... Clark Gable ceni najbardziej strzelanie do rzutków.

Odbito w drukarni „Kurier Łódzki”.

Łódź w ilustracji

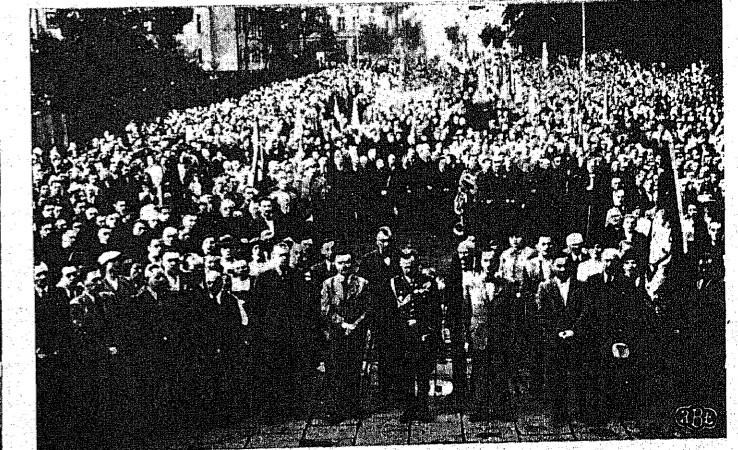
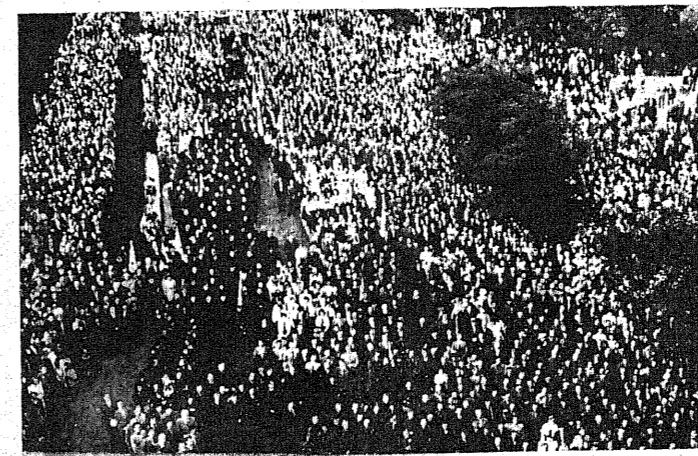
DODATEK NIEDZIELNY DO „KURIERA ŁÓDZKIEGO”.

ROK XV. |||

Niedziela, dnia 23 lipca 1939 r.

||| Nr. 29

Łódź w rocznicę Grunwaldu



W dniu 15 lipca Łódź robotnicza święciła 529 rocznicę wielkiego zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem nad wojskami krzyżackimi. W dniu tym odbyły się w Łodzi dwie wielkie manifestacje patriotyczne: jedna przed kościołem Matki Boskiej Zwycięskiej, druga na Placu Wolności przed Ratuszem. Na ilustracjach naszych widzimy fragmenty tych manifestacji. Thumy mieszkańców przed kościołem Matki Boskiej Zwycięskiej, księdza prałata Dominika Kaczyńskiego, wygłaszającego płomienne kazanie z balkonu świątyni, oraz chór im. Moniuszki pod dyrekcją Tomasza Kiesewettera, wykonywujący odwieczną pieśń bojową rycerstwa polskiego „Bogu Rodzica”.

